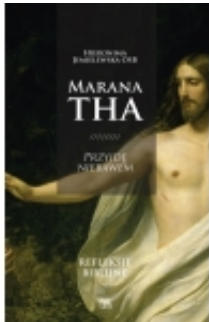


Link do produktu: <https://www.xn--mocwsaboci-e0b71a.pl/marana-tha-hieronima-jemielewska-osb-p-408.html>



Marana Tha! - Hieronima Jemielewska OSB

Cena

28,90 zł

Opis produktu

Marana Tha!

Od wieków w każdym chórze zakonnym są potrzebne pewne funkcje liturgiczne, bądź na dłuższy czas nadawane, bądź zmieniane co tydzień według kolejności. Te funkcje nazywają się w każdej zakonnej tradycji nieco inaczej. U **polskich benedyktyniek** zakonniczka rozpoczynająca śpiewane partie modlitwy i zobowiązana do ich wyćwiczenia z chórem, nazywa się *kantorką*, i to jest funkcja trwała, ze względu na konieczne do tego zdolności muzyczne. Natomiast zakonniczka prowadząca w danym tygodniu liturgię nazywa się *hebdomadarką* (w kościelnej łacinie *hebdomada* to tydzień). Przez długie lata siostra, która ukończyła właśnie swoją „hebdomadę”, zostawała na następny tydzień *homiliantką*: jej funkcja polegała wtedy na tym, żeby w niedzielę i w ewentualnie przypadające w tym tygodniu święta odczytać komentarz do Ewangelii dnia. Nie musiała go daleko szukać: w łacińskim brewiarzu był podany.

Podczas ostatniej reformy liturgicznej mnisi uznali jednak, że zamiast odczytywać co roku te same fragmenty kazań Ojców Kościoła można wprowadzić homilię żywą: jako kapłani studiowali przecież homiletykę i potrafili powiedzieć króciutkie kazanie od siebie. A chociaż myśmy homiletyki nie studiowali, namówili na taką praktykę nas także. **Homiliantka** miała odtąd do wyboru: albo sama przygotować stosowny tekst, albo wybrać coś z bogatej już literatury komentarzy biblijnych. Trwało to przez jakieś kilkanaście lat, po czym z homilii w chórze zrezygnowano w ogóle, bo i tak słuchało się jednej podczas Mszy św. konwentualnej, drugiej na sumie parafialnej, trzeciej przez radio... Odtąd więc funkcja homiliantki chórowej zanikła; niemniej z tamtych kilkunastu lat pozostało nieco tekstów. Ten, który obecnie publikujemy, jest dziełem s. Hieronimy OSB (Anny Jemielewskiej).

Autorka tych homilii miała drogę do klasztoru dość nietypową. Urodzona w roku 1933, ukończywszy SGGW, pracowała przez jakiś czas jako inżynier-rolnik w stacji badawczej, po czym z kolei poszła na studia stacjonarne teologii na KUL. Magisterium z teologii otrzymała w roku 1965 i wtedy też wstąpiła do klasztoru w Żarnowcu. **Jeszcze poprzednio, podczas tak pracy jak i studiów lubelskich, zaangażowana była w prace wydawnicze benedyktynów tyńskich.** Były to zarówno teksty posoborowych, polskich ksiąg liturgicznych, przygotowywane pod kierunkiem o. Franciszka Małaczyńskiego, jak i Biblia Tyńska, której głównym redaktorem był o. Augustyn Jankowski. Przyszła mniszka szkolili się przy tej okazji zarówno w liturgice, jak i w biblistyce. Jej praca magisterska, pisana pod kierunkiem ówczesnego profesora KUL, ks. Kazimierza Romaniuka, biblisty, dotyczyła Listu do Hebrajczyków.

W klasztorze głosiła następnie w „roku biblijnym” w ramach ówczesnej formacji ciągłej wykłady o Piśmie św.; i pełniła wiele różnych obowiązków domowych, od ogrodniczki do opiekunki księdza staruszka, ofiary „eksperymentów” w Dachau. Była też przez dziesięć lat księżnią klasztoru w Łomży i przez kilka lat mistrzynią nowicjatu w Drohiczyne. Obecnie jest w Żarnowcu bibliotekarką i radną.

Warto pamiętać, że funkcja homiliantki sprawowana była w kolejności starszeństwa, i tematyka homilii zależała od tego po prostu, na którą niedzielę akurat ta funkcja wypadła i czy było w tym samym tygodniu jakieś święto. Stąd przedstawiony tu zbiorek nie ma ani tematycznego, ani liturgicznego układu; jest po prostu serią refleksji mniszki-teologa nad garścią ewangelicznych perykop (**Małgorzata Borkowska OSB**)